Nr. 600. We Lwowie sobota dnia 30 grudnia 1905. **Rok XXXVIII.**

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Analfabetyzm w Galicji.

Wedle państwowej konskrypcji z roku 1900, w Galicji wśród ludności męskiej, starszej ponad lat 12, jest 62·8 prc. analfabetów, a mianowicie 47·4 prc. analfabetów u ludności polskiej i 78·2 prc. analfabetów u ludności ruskiej. Inaczej, mniej dokładnie, lecz więcej popularnie wyrazić to można w ten sposób: z ogółu w kraju męskiej ludności polskiej 5 na 10 nie umie czytać, z ruskiej ludności 8 na 10 nie umie czytać.

Cyfr tych nie można przyjmować bez zastrzeżeń; zważyć bowiem należy, że ogólna liczba męskiej ludności kraju zawiera w sobie bardzo znaczną stosunkowo liczbę starców w wieku ponad lat 62, których lata młodzieńcze przypadały na erę przedkonstytucyjną w Austrji. Gdy wciągnąć do rachunku tylko mężczyzn w wieku do 61 włącznie, wtedy otrzymamy przecięciową cyfrę dla całego kraju 56·2 prc. analfabetów. Ta cyfra, dotycząca całego kraju, nie o wiele różni się od poprzedniej; lecz, gdy ją rozłożyć na Polaków i Rusinów, wówczas ujrzy się jaskrawą różnicę. Oto męska ludność polska wykazuje 39·8 prc. analfabetów, męska ludność ruska zaś 72·6 prc. analfabetów. Cyfra ostatnia jest tem smutniejszą, że — jak z urzędowych sprawozdań i wykazów wiadomo — Galicja wschodnia jest pod względem szkół ludowych daleko lepiej uposażoną, jak Galicja zachodnia.

Na polu szkolnictwa ludowego idzie Galicja raźno naprzód w całej naszej erze autonomicznej. Widzieć to można z następującego zestawienia. Wśród ludności męskiej w wieku od lat

			Polaków		Rusinów
52 do 61	jest	analfabetów	56·—	prc.	87·5 prc.
42 „ 51	„	„	43·3	„	81·6 „
32 „ 41	„	„	39·4	„	75·7 „
22 „ 31	„	„	33·1	„	61·8 „

Widać tedy, że na im późniejsze lata doby pokonstytucyjnej przypadał wiek szkolny ludzi, tem mniejszy wykazują oni procent analfabetów. Progresja w kierunku dodatnim przedstawia się za każde 10-lecie po okrągło mniej więcej 6 prc. Najważniejszym jest procent analfabetów u ludzi w wieku od r. 13 do 21 życia. Jest to bowiem już wiek, stojący ponad przymusem szkolnym, a wiek młodzieży dorastającej, która w najbliższej przyszłości wejdzie w życie, jako ludzie dojrzali. Otóż w tej kategorji wieku jest procent analfabetów-Rusinów przeszło dwa razy większy, niż procent analfabetów-Polaków.

I tak, ludność polska wykazuje analfabetów:

Dorastających chłopaków (lat 12—21)	27·6 prc.,
dorastających dziewcząt „ „ „	30·6 „
Na ogół:	29·1 prc.

Ludność ruska wykazuje analfabetów:

Dorastających chłopaków (lat 12—21)	56·7 prc.,
dorastających dziewcząt „ „ „	69·7 „
Na ogół:	63·2 „

Z Warszawy.

Terror partyj socjalistycznych w Warszawie daje się już we znaki nawet korespondentom radykalniejszego odcienia, jak np. korespondentowi *Nowej Reformy*. Pisze on w swej ostatniej korespondencji z daty 26 grudnia:

Wczoraj uwijała się po wszystkich ulicach policja wraz z sałdatami, aresztując chłopców, sprzedających, wbrew zakazowi, pisma, a między temi dodatek nadzwyczajny *Gońca*. Konfiskacie uległ ostatni numer *Gazety Warszawskiej*, *Muchy* i *Rozwoju łódzkiego*. Członkowie partyj socjalistycznych zdemolowali wczoraj drukarnię Lewinsona na Lesznie z powodu, że właściciel wzbraniał się drukować jakąś odezwę, czy dziennik. Wogóle na pewien opór może nawet zacięty i czynny natrafi tym razem u wielu kupców i przemysłowców partja socjalistyczna ze swym rozkazem bezrobocia, nadużywanego tylokrotnie dotychczas, a zawsze ze skutkiem wręcz przeciwnym zamierzonemu, bo ze srogą represją, wycieńczeniem materjalnem coraz dotkliwszem. Partja bojowa gotowa siłą zmuszać opornych, co pociągnąć może bardzo niepożądane zaburzenia i krwawe może starcia.

Już od wczoraj popołudniu ustał ruch tramwajów zupełnie, a dziś zwolna zamiera i kołowy, mimo widocznego oporu dorożkarzy. Zapowiadają nadto na jutro donioślejsze jakieś, niejasno określone rozruchy, czy też demonstracje.

Wczoraj wieczorem, po zakończonej naradzie kolejarzy, rozesłał centralny komitet związku kolejowego do wszystkich stacyj w państwie rosyjskiem program następujący:

„Centralny komitet związku kolejowego w Królestwie Polskiem, oświadczając się z uchwałą przedstawicieli wszechrosyjskiego związku kolejowego, postanowił co natępuje: „We wtorek dnia 26 grudnia o godzinie 6 wieczorem miał się rozpocząć strejk wszystkich kolei w Królestwie Polskiem. W dniu tym, zaczynając od godziny 6 żaden pociąg nie miał być wypuszczony na linję. Wszytkie pociągi osobowe, znajdujące się w drodze, miały dojechać do stacji przeznaczenia, towarowe zaś do najbliższego depôt, lub do stacji węzłowej.“

Uchwała ta natrafiła widocznie na jakieś (?) przeszkody, skoro do godziny pół do pierwszej w nocy odeszły w dalszym ciągu wszystkie pociągi na kolei warszawsko wiedeńskiej. Toż samo na stacji Warszawa Brzesko, a tylko na kolejach nadwiślańskich ustał ruch częściowo.

Wśród delegatów związku kolejowego nastąpił rozłam wskutek tego, że większość ich, radykalnie usposobiona, żądająca strejku, nie chciała umotywować jego potrzeby, pomimo, iż w ogłoszonej swego czasu odezwie „Związku związków“ powiedziano, że kolej wiedeńska ma stanąć dopiero po zastanowieniu ruchu na wszystkich kolejach rosyjskich w carstwie i Królestwie. Większość nie chciała uwzględnić żądań mniejszości; w ten sposób powstał rozłam i delegaci Balterski, Buchner i Przyjemski złożyli mandaty. Pociągi więc odchodzą do tej pory regularnie; niemniej spodziewane są środki teroru, które mogą przerwać ruch każdej chwili. Na dworcu kolejowym stoi wojsko, ale ono nie wywrze żadnego wpływu. Warsztaty kolejowe częściowo tylko czynne. Z nich też wyjdą usiłowania wstrzymania ruchu.

Jak się wykazało, przy ulicy Muranowskiej, w miejscu wybuchu był skład bomb, i zaaresztowano całą rodzinę Ungensternów i dwu sublokatorów Silbersteinów. W przewidywaniu rozruchów krwawych na dni najbliższe, w myśl uchwały aptekarzy i lekarzy, zaprowadzono już we wszystkich aptekach całodniowe dyżury. Naznaczeni są lekarze, zamieszkali w pobliżu.

W dwu miejscach do partyj rekrutów przystępowali jacyś ludzie z przemowami agitacyjnemi.

Generał-gubernator Skałłon demonstruje codzień przeglądami pułków piechoty, które odbywa ostentacyjnie na dziedzińcu zamkowym, a kończy je defiladą z teatralnym efektem wychodzenia jedną bramą, obejściem placu zamkowego i powrotu drugą bramą przy dźwiękach muzyki i okrzykach „hurra!“

We środę rano strzelił do siebie w klubie ułańskim w Łazienkach w zamiarze samobójczym starszy adjutant warszawskiego generał gubernatora, pułkownik von Mejer. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do lecznicy dra Solmana. Powody samobójstwa nieznane.

Krwawe dni w Moskwie.

Drugi dzień rewolucji (poniedziałek 25 grudnia) opisuje korespondent *Czasu* w dalszym ciągu następująco:

Wojna partyzancka na ulicach Moskwy trwa dziś (t. j. w poniedziałek), w dalszym ciągu, lecz z mniejszą stosunkowo energją. Czy to znużenie, czy tylko manewr taktyczny — określić trudno; strzelaniny mniej. W każdym razie strzelanina z centrum miasta przeniosła się na jego kresy. Zajęcia nie odbywają się nawet w takich instytucjach i urzędach, w których nie zamierzano strejkować, albowiem urzędnicy i służba nie mogli wychylać się na miasto. Zatem banki, rządowe i społeczne instytucje, zamknięte przez dzień cały. Zrana pootwierano niektóre sklepy i magazyny z chlebem, mięsem i wiktuałami. Popołudniu ponownie je zamknięto. Miasto przybrało znowu grobowy wygląd: drzwi i okna zabite na głucho. Ruch na ulicach niezwykle słaby. Panika panuje w całem mieście. W jsko osaczyło pewne punkta miejskie, a patrole rewidują przechodzących, poszukują broni. Powtarza się to zwłaszcza bez przerwy przed pałacem generał-gubernatora i urzędem gradonaczalnika.

Rewolucjoniści uznali za niekorzystną dla siebie walkę na ulicy Twerskiej, którą można ostrzeliwać na dalekiej przestrzeni. Przenieśli zatem pole walki na wązkie i kręte ulice. Do Kremlina, Kitaj Goroda (siedziba handlu), na ulicę Nikolską, Warwarkę i Ilinkę wojska nikogo nie przepuszczają. Stoją tam posterunki wojskowe i krążą patrole. Powstrzymywanie na tych ulicach przedświątecznego ruchu handlowego zagraża wielu kupcom bankructwem. Sklepy żelazne zamknięto z rozkazu władzy, aby rewolucjoniści nie zabierali żelaza na budowę barykad. Dorożkarze, aby nie narażać się rewolucjonistom, pozdejmowali numera i wyglądają jakoby jeździli powozami prywatnymi. Około godziny 4 popołudniu nastały zupełne ciemności, gdyż zakład gazowy z polecenia rewolucjonistów wprawdzie pracuje, ale wyrabia tylko tyle gazu, aby rury nie zamarzły. Służbie miejskiej zakazano również zapalania latarni. Rewolucjoniści zniszczyli także bardzo wiele latarni na budowę barykad. Grozę położenia zwiększają działa ar-

miatsie, rozstawione na placach i krzyżownicach ulic. W szpitalach niema już miejsca dla rannych, a w trupiarniach przy urzędach policyjnych — miejsca dla trupów. Na wielu domach prywatnych powiewają białe flagi z czerwonym krzyżem, gdzie urządzono szpitale i ambulatorja; lecz i tam niema już miejsca.

Na stacjach telegraficznych nie przyjmują już depesz prywatnych, lecz tylko rządowe; w urzędach państwowych również praca ustała, z powodu niemożności wysyłania korespondencji. Zamiast niewychodzących wcale dzienników, rewolucjoniści wydają własny dziennik, którego jednakże wyszły tylko trzy numera. Publiczność żyje zatem w całkowitej nieświadomości tego, co się wogóle dzieje.

Generał gubernator wydał odezwę, w której, pod groźbą kary więzienia do trzech miesięcy i grzywny w wysokości 3000 rubli, czyni właścicieli domów odpowiedzialnymi za przechowywanie w ich domach broni lub materjałów wybuchowych. W razie znalezienia tychże, mienie właściciela ulega natychmiast sekwestrowi. Generał gubernator zorganizował także milicję, przy współudziale „związku ludzi ruskich" (skrajnych reakcjonistów). Milicja ta działa pod kierunkiem oficerów policji i rozbiera barykady, oraz pełni obowiązki policyjne już w trzech dzielnicach miasta. Podobną milicję tworzyć będą i w innych dzielnicach. Moskwa posiada więc „czarne secinу"!

Dziś spaliła się drukarnia Sytina przy ulicy Wałowej. Był to gmach olbrzymi, wychodzący na trzy ulice, wspaniały pod względem architektonicznym. Wartość jej wraz z maszynami drukarskiemi oceniono na miljon rubli. Tam się zabarykadował oddział rewolucjonistów, składający się głównie z zecerów. Liczba ich wynosiła 600. Uzbrojeni byli w rewolwery, bomby i karabiny maszynowe. Dla zdobycia tej twierdzy improwizowanej, użyto wojsk wszystkich trzech rodzajów broni. Artylerja strzelała granatami, na co z warowni odpowiadano bombami. W końcu rewolucjoniści, korzystając ze srożącego się w gmachu pożaru, opuścili swe pozycje i szczęśliwie uszli. Gmach spalił się do samych fundamentów. Zginęło w ogniu mnóstwo rodzin zecerskich i robotniczych, oraz innych osób tamże mieszkających. Straty wojska w zabitych i rannych są również znaczne.

W ciągu tegoż dnia artylerja strzelała również do całego szeregu domów prywatnych, skąd rzucano bomby lub strzelano do wojska. Domy te przedstawiają obraz zniszczenia, a znajdują się one w różnych punktach miasta. Dalsze dzielnice miasta były dziś całkowicie zamknięte dla wszelkiej komunikacji pieszej lub w powozach, wskutek wybudowanych w ciągu nocy nowych barykad. Budowa ich była tak doskonałą, że przedostawać się przez nie można było tylko na czworakach. Najlepiej były zbudowane przy ulicy Dołgorukowskiej, gdzie do budowy barykad użyto wozów tramwajowych, słupów telegraficznych i szyn tramwajowych. Wszystkie barykady były połączone siecią kolczastą, a ciągnęły się na przestrzeni dwóch kilometrów: od ulicy Sadowej do rogatki Batyrskiej. Na ulicy Sadowej (otaczającej półkolem miasto), stoją pikiety rewolucyjne z czerwonemi flagami, uzbrojone w doskonałe gwintówki. Na ulicy Piatnickiej wznosi się olbrzymia barykada, otoczona fosą: wielka barykada wznosi się również na bulwarze Cwietnym („Kwiatowym"), naprzeciwko cyrku Salomońskiego. Od wieży Sucharowoj aż do Starej bramy tryumfalnej porobiono liczne barykady, zamykające ulicę na całej szerokości. Na Kudrynie wznoszą się również olbrzymie barykady. Dzielnica Arbatska i Priesnia całkowicie zabarykadowane. U wojskowych wywołuje ten pospiech w budowaniu i ta niezliczona mnogość rąk, użyta do tej pracy, prawdziwe zdumienie. Na bulwarach wyrąbano mnóstwo drzew; niektóre bulwary uległy całkowitemu zniszczeniu.

Z chaosu pod berłem cara.

Rewolucja w Moskwie.

Berliński *Local Anzeiger* donosi z Moskwy, że rewolucjoniści tamtejsi otrzymali sześć kartaczownic najnowszej konstrukcji, wskutek czego śmielej i energiczniej występują przeciw wojsku. Cała droga kolejowa uralska, znajduje się w ręku powstańców. Celem wzmocnienia załogi w Moskwie, wysłano tam z Petersburga siemionowski pułk gwardji i kilka oddziałów artylerji. Komendę nad wojskami w Moskwie objąć ma generał Miszczeńko, który powrócił już z Mandżurji.

Powstanie w Twerze.

Times donosi, że miasto Twer znajduje się w ręku powstańców. Rewolucjoniści zdobyli kolej żelazną do Kazania i robią postępy w zdobyciu kolei mikołajewskiej, prowadzącej z Moskwy do Petersburga. Komunikacja kolejowa pomiędzy Moskwą a Petersburgiem została ponownie przerwaną, co ma wielkie znaczenie wobec przesyłania posiłków wojskowych do Moskwy.

Z Odessy.

Times donosi z Odessy, że partja terrorystyczna znowu wzięła tam górę. Robotnicy w fabryce gazowej rozpoczęli bezrobocie, wskutek czego całe miasto pogrążone jest w ciemności. Położenie jest bardzo krytyczne, lada przypadek może doprowadzić do takich samych straszliwych wypadków, jakie się odbyły w listopadzie.

Aresztowania.

W Kijowie odkryto fabrykę bomb i aresztowano z tego powodu wielu rewolucjonistów.

Spisek na cara?

Dzienniki angielskie donoszą, iż przyczyną tak licznych ostatnich aresztowań rewolucjonistów w Petersburgu było odkrycie spisku, którego celem było opanowanie Carskiego Sioła i uwięzienie cara. Łatwo jednakże być może, iż spisek ten jest tylko wymysłem policji, aby mieć pretekst do aresztowań.

Zamach na ministrów?

Korespondent petersburski pisma *Daily Telegraph* donosi, jakoby na poczcie w Petersburgu zwróciły na siebie uwagę trzy listy, wyglądające bardzo podejrzanie, a zaadresowane do Wittego, Durnowa i Trepowa. Listy te otworzono z wielką ostrożnością i przekonano się, że zawierały w sobie materje wybuchowe.

Z Wilna.

Z Wilna donoszą: Ludność tu jest silnie podniecona. W wielu miejscach, a mianowicie około Zwierzyńca, kościoła katedralnego, na Belmoncie i na Nowem Mieście ustawiono kartaczownice. Sklepy wszystkie zamknięte. Okna magazynów i wielu mieszkań pozabijano szczelnie deskami. Otwarte są tylko apteki. Tramwaje konne kursują. Starć dotychczas w mieście nie było. W niedzielę dnia 24 bm., samoobronie, zorganizowanej przez żydów, z polecenia gubernatora odebrano wiele broni. Stacja Wilno nie ma oświetlenia, ponieważ korzysta ze światła stacji elektrycznej, która zastrejkowała. Bezrobocie ogarnęło już kelnerów w restauracjach i dorożkarzy. Restauracje zamknięte.

Z nad rosyjskiej granicy.

W lesie koło miejscowości Wołkowoje, położonej na drodze między Dubnem i Radziwiłłowem, przed paru dniami znaleziono 8 zamordowanych ludzi: 6 żydów i 2 chrześcjan. Przypuszczają że to musieli być uciekinierzy rosyjscy, którzy zdążali do granicy austrjackiej a zostali zaskoczeni przez chuliganów.

W tych dniach dwaj mieszkańcy Brodów zostali w Radziwiłłowie napadnięci przez kozaków, którzy od nich zażądali pieniędzy, a gdy jeden z nich mógł tylko ofiarować im 1 rubla, którego miał przy sobie, został tak zbity, że obecnie wskutek odniesionych ran leży chory.

Wydatki na policję w Rosji.

Według oficjalnie ogłoszonego budżetu rosyjskiego z 1904 roku, wydała Rosja w tym roku na departament policji 192.000 rubli. To na takie policyjne państwo, jakiem jest Rosja, bajecznie mało. Gdy się przyjrzymy jednakże bliżej innym pozycjom budżetu, to wnet zagadka ta staje się jasną. Oto olbrzymie sumy, wydawane przez rząd na cele policyjne, ukrywają się skromnie pod różnemi postaciami Oto np. na żandarmerję wydaje ministerjum wojny z górą 9 miljonów rubli (przed pięciorna laty tylko 3 miljony). Na nagrody dla wyjątkowo zręcznych i oddanych agentów wychodzi 692.000 rubli. Na specjalny fundusz tajny będący w rozporządzeniu cara, wyasygnowano z górą 2 miljony rubli. Prócz tego ogromne sumy wydano na tajną policję, na szpiegów i na 30.000 strażników wiejskich („uriadników"), którymi obdarzył wieś jeszcze Plehwe.

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

Rewolucja w Moskwie.

Moskwa. Pet. Agencja donosi pod datą 28 bm.: Dziś (tj. we czwartek) ogień działowy w mieście odzywał się rzadziej. Strzelano z armat do 20 domów, z których padały strzały do patroli. Rewolucjoniści rozrzucili po mieście odezwę, w której oświadczają, że dziś ma być zawieszenie broni, jutro zaś (w piątek) walka na nowo się zacznie. Ulice, w których urządzone były barykady, przedstawiają smutny widok. Słupy telegraficzne i służące do przewodów kolei elektrycznej, jakoteż drzewa są powywracane, wozy leżą zdruzgotane na ulicy.

Pismo *Borba* zawieszono.

Dziś aresztowano wszystkich członków tutejszego komitetu socjalno-rewolucyjnego i zabrano przytem wiele listów, bomb i maszyn piekielnych. Prócz tego aresztowano jeszcze pięciu innych rewolucjonistów. Przy aresztowaniu „rewolucyjnej kohorty" znaleziono pewną liczbę bomb. Aresztowano dziś także jakąś nieznaną kobietę, u której znaleziono dwie bomby. Także w pewnym domu prywatnym znaleziono dwie bomby.

Tłum złożony z 300 ludzi uzbrojonych, wtargnął do mieszkania szefa policji i zamordował go. Około 1.000 uzbrojonych zaatakowało gmach policyjny, ale ich odparto ze znacznemi stratami. Rewolucjoniści zabrali 200 wozów z żywnością.

Gubernator zarządził, aby zastrzelono każdego, ktoby usiłował uszkodzić druty telegraficzne lub telefoniczne. Zakazano wszelkich zgromadzeń publicznych, z wyjątkiem posiedzeń rady miejskiej i ziemstwa.

Dziś w wielu fabrykach robotnicy wrócili do pracy. Jutro ma toż samo nastąpić w drukarniach i rzeźniach. Rada delegatów robotniczych dziś w nocy zbierze się celem naradzenia się nad sprawą powrotu do pracy.

Co się tyczy liczby ofiar, to biuro Związku lekarskiego zanotowało 105 zabitych, a 660 rannych. W trupiarni jednej z dzielnic moskiewskich znajduje się jednakże około 1.000 trupów, których tożsamości dotychczas nie stwierdzono.

Berlin. *Local Anzeiger* donosi, iż ruch rewolucyjny rozszerza się teraz na okolice Moskwy. Wojska rządowe są zupełnie wyczerpane, a wielu oficerów musiało złożyć komendę z powodu silnego rozstroju nerwowego.

Wiedeń. *Zeit* donosi z Moskwy, iż dnia 28 bm. o godz. 6 wieczorem rewolucjoniści zdołali złapać w mieszkaniu własnem szefa policji tajnej; zawlekli go na podwórze i w oczach rodziny zamordowali.

Moskwa. Wczoraj popołudniu przyszło do silnego starcia rewolucjonistów z piechotą i kawalerją. Powstańcy, uzbrojeni w karabiny maszynowe i ręczne granaty, odparli wojsko, raniąc wiele ludzi i koni Około 600 osób rannych, 150 zabitych. Wojsko cofnęło się.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Telefoniczne i telegraficzne połączenie z Moskwą jest przerwane. Strejkujący robotnicy mieli połączenie telegraficzne koło Tweru zniszczyć na przestrzeni 16 klm. Liczbę strejkujących robotników w fabryce Morozowa koło Tweru obliczają na kilka tysięcy.

Z Odessy.

Odessa. Generał Karamgozow mianowany został gen. gubernatorem.

Londyn. *Standard* donosi z Odessy pod datą 28 bm. popołudniu, że położenie tam jest bardzo poważne. Ruch w porcie zupełnie ustał, zaprzestano ładować i wyładowywać statki. Wskutek strajku kolejowego nastąpiła przerwa w komunikacji kolejowej z Odessą.

Powstanie Łotyszów.

Petersburg. Najnowsze wiadomości z Rieżycy (gub. witebska) donoszą: Osta-

niej środy powstańcy Łotysze znajdowali się około 18 kilom. od Rieżycy. Ludność wiejska ucieka do miast. Władze są bezsilne, gdyż powstańców, którzy maszerują w trzech oddziałach po 3.000 ludzi, wstrzymywać musi zaledwie szwadron dragonów i 30 kozaków. Na kilka kilometrów od Rieżycy zamierzali się powstańcy połączyć i przedsięwziąć podział ziemi. Ludność żydowska, która chciała utworzyć milicję, złożoną z 600 ludzi dla obrony miasta, napotkała na opór starowierców.

Rewolucja na obszarze Uralu.

Petersburg. *Ruś* donosi o pojawieniu się ruchu robotniczego w obszarze Uralu. Punktem środkowym ruchu jest Złatoust (gub. orenburska), gdzie znajduje się wielka fabryka armat. Od 8 dni bandy robotnicze **proklamowały tam republikę.** Z fabryk powiewają czerwone sztandary. Szefa okręgu i jego zastępcę wzięli rewolucjoniści do niewoli.

Żądania konstytucjonalistów.

Petersburg. Dziennik *Mołwa* ogłasza oświadczenie, pochodzące ze strony konstytucjonalistów, że rząd powinien natychmiast zwołać tymczasowy parlament, złożony z przedstawicieli ziemstw, miast, robotników i związków. Działalność takiego tymczasowego parlamentu, przyczyniłaby się bardzo do uspokojenia ludności. Witte, który nie ma odwagi zwołania owego parlamentu, powinien ustąpić nowemu prezesowi ministrów, który atoli nie powinien pochodzić z biurokracji lecz należeć do osób, posiadających ogólne zaufanie.

Berlin. (Tel. wł.). Bawi tu poeta rosyjski Andrejew, głośny autor „Czerwonego Śmiechu". Opowiada, że w sam czas uciekł z Moskwy, gdyż wkrótce po jego wyjeździe wpadła do jego domu żandarmerja i policja, otoczyła dom wojskiem i przeprowadziła ś isłą rewizję. Gdyby był nie wyjechał, byłby się dostał do więzienia.

Zurych. (Tel. wł.). Wskutek odezwy rewolucyjnego komitetu bałtyckiego, 300 Rosjan z prowincyj bałtyckich wyjechało przez Niemcy do Rygi.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawski wojenny generał gubernator Weiss szczególną opieką otoczył prasę. Zaraz pierwszego dnia ogłoszono zakaz sprzedaży pism. A że warszawscy roznosiciele oddawna przestali szanować „zakazy" policyjne, więc od rana do wieczora odbywa się srogi pościg za chłopcami, dokonywany przez patrole wojskowe. Dotąd osadzono w areszcie około 100 roznosicieli.

W przewidywaniu krwawych rozruchów na dni najbliższe w myśl uchwały aptekarzy i lekarzy zaprowadzono już we wszystkich aptekach całodniowe dyżury.

Z Płocka donoszą, że tamtejszy generał-gubernator wojenny gen. Kwietnicki skutkiem wzmagających się w całym powiecie po wsiach i majątkach rozruchów rolnych, zażądał od Skałłona nadania mu jeszcze szerszych praw, niż przewidują przepisy stanu wojennego. W wielu miejscowościach skonsygnowano wojskowe oddziały. Wśród obywatelstwa zapanowała panika.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Strejki kolejowe.

Kraków. (Tel. pr.). Osoby przybyłe dziś przedpoł. z Warszawy, opowiadają, że pociąg pospieszny, który wczoraj popołudniu wyruszył z Warszawy, zatrzymało paręset robotników w Pruszkowie. Na wiadomość o tem wysłano z Warszawy osobny pociąg z wojskiem, które umożliwiło dalszą jazdę. W Częstochowie strzelano do maszynisty tego pociągu. Skutkiem przeszkód w drodze, przybył pociąg dopiero o północy do Granicy i nie miał już połączenia z pociągiem krakowskim. Podróżni zatem musieli noc przepędzić w Granicy i dopiero dziś przed południem przybyli do Krakowa. Nie przyszedł do Granicy następny pociąg kurjerski z Warszawy; w Granicy nie wiedziano z jakiej przyczyny się to stało.

Dalej opowiadają podróżni, że w Dąbrowie wysadzono most w powietrze i dlatego ruch kolejowy z Ząbkowic do Sosnowca wstrzymano. Wysłano z Ząbkowic lokomotywę celem zbadania rozmiarów uszkodzenia.

Kraków. Według telegramu ze Szczakowej poranny pociąg kurjerski z Warszawy dziś nie nadszedł.

Kraków. Strejk na kolei warszawsko-wiedeńskiej wybuchł całkowicie dopiero dziś rano, żaden pociąg nie przyszedł od rana do granicy. Wczoraj (28) przybył ostatni wieczorny kurjer z Warszawy, następnie pociąg osobowy z Częstochowy z 2 godzinnem spóźnieniem. Urzędownie o tem dziś rano zawiadomiono austrjackie władze graniczne z zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Z Warszawy.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Warszawy pod datą 28 bm.: Urzędnicy telegrafu i wielu urzędników pocztowych podjęło swe czynności. Wczorajszy i dzisiejszy dzień minęły spokojnie. Wojsko skonsygnowane jest w wielkiej liczbie. Dokonano wielu aresztowań. W fabrykach nie pracują. Wiele sklepów zamkniętych.

Kolej miejska nie funkcjonuje. Banki i wielu rzemieślników wobec pogróżek socjalistów zastanowiła pracę. Proklamowany w Łodzi strejk powszechny spotyka — jak stamtąd donoszą — na opór nawet wśród robotników.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Zgromadzenie anarchistów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do *N. W. Tagblattu* donoszą z Pragi: Podczas świąt Bożego Narodzenia odbył się tu kongres czeskiego anarchistycznego zjednoczenia. Udział w kongresie wzięło 35 delegatów, między nimi delegaci z Wiednia, Liberca, Gracu itd. Kongres przyjął do wiadomości sprawozdanie delegatów i uchwalił wydać w najbliższym czasie antimilitarną broszurę agitacyjną i założyć czeską sekcję międzynarodowej federacji anarchistycznej. W sprawie strejków postanowiono również wydać broszurę, w której wskazanem będzie na to, że strejk generalny bywa często nadużywany do osiągnięcia praw politycznych.

Z parlamentu japońskiego.

Tokio. Izbę deputowanych otwarto wczoraj mową tronową, w której cesarz wyraża narodowi podziękowanie i uznanie za jego wysiłki, dzięki którym możliwem było ukończenie w tak świetny sposób wojny z Rosją. Mowa wspomina o przyjaznem zachowaniu się wszystkich mocarstw względem Japonji, a szczególnie nacisk kładzie na sojusz angielsko-japoński. — Izba oprócz zwykłej odpowiedzi, uchwaliła jeszcze osobny adres do cesarza, w którym wyraża uznanie dla jego cnót, które umożliwiły dojście do skutku sojuszu z Anglją, otrzymania zwierzchnictwa nad Koreą i osiągnięcie wielkich zwycięstw w ostatniej wojnie.

Konferencja kardynałów francuskich.

Paryż. O wczorajszej konferencji kardynałów francuskich nie ma urzędowej wiadomości. Jak słychać, uchwała nie zapadła, gdyż wśród kardynałów panuje różnica zdań co do stanowiska, jakie zająć należy wobec ustawy separacyjnej. Niektórzy arcybiskupi są za stanowczym oporem, inni zaś, a w tej liczbie kardynał kurjalny Mathieu, są za przyjęciem ustawy takiej, jaką ona jest, gdyż w przeciwnym razie, gdyby katolicy odmówili utworzenia związków wyznaniowych, jakie ustawa nakazuje, mogłoby łatwo przyjść do schyzmy i w rozmaitych miejscowościach kościoły katolickie wpadłyby w ręce protestantów. Sądzą, że ostateczna uchwała zapadnie dopiero w styczniu na plenarnem zebraniu biskupów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rada ministrów uchwaliła formalnie zamknąć uniwersytet włoski, który dotychczas istniał w Insbruku tylko na papierze. Od 1 stycznia nie będzie wolno zdawać na uniwersytecie insbruckim egzaminów prawniczych w języku włoskim.

Leoben. (Tel. wł.) Były szef sekcji w ministerstwie kolei, Liharzik, ubiega się o mandat do Rady państwa z Izby handlowej w Leoben.

Petersburg. Poseł rosyjski w Sofji Bachmetiew, zamianowany został nadzwyczajnym posłem w Tokio.

Berlin. (Tel. wł.) Ze Szweryna donoszą, że Meklemburg otrzymał konstytucję na wzór konstytucji w innych państwach Rzeszy niemieckiej. Dotychczas istniał tam pewien rodzaj konstytucji stanowej.

KRONIKA.

Lwów 29 grudnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota +2° R. Pochmurno.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Kierownik ministerstwa oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego na dopuszczenie profesora gimnazjum św. Anny w Krakowie, dra Kazimierza Nitscha, jako prywatnego docenta dla języków słowiańskich na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu.

„Sokół-Macierz" na posiedzeniu z dnia 21 bm. uchwalił wstrzymać się w karnawale 1906 r. od wszelkich tańców.

Żywego barwnego motyla (*Varaessa urticae*) spacerującego pieszo po lodem okrytym chodniku obok szpitala izraelickiego, przy ulicy Rapaporta, znalazł dziś rano p. Józef Fedyszyn, inkasent Kasy chorych fiakrów, ogrzał nieboraka swoim oddechem i przyniósł go nam w prezencie. Ponieważ w roku bieżącym nie mamy zamiaru urządzać redakcyjnego zwierzyńca „zwiastunów wiosny", cennego daru nie przyjęliśmy i p. Fedyszyn o ile nie ulokuje swojego motyla w innej którejś redakcji, będzie musiał zanieść go do domu.

Krajowa fabryka maszyn i wagonów w Sanoku dokonała w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie ubezpieczenia rent i pensji swych urzędników, a to tak na niezdolność do pracy i na starość, jak i dla wdów i sierót. Ubezpieczone są pełne płace służbowe; dwie trzecie części kosztów ubezpieczenia, oraz koszta wstępne ponosi fabryka, jedną trzecią część kosztów opłacają urzędnicy. Jest to piękny i godny naśladowania dowód dbałości służbodawcy o ubezpieczenie urzędnika i jego rodziny na wszystkie wypadki życia.

Kronika krakowska. (Telefonem). Handlarze koni z Prus zakupują w Galicji od włościan 14 tej miary 6 letnie konie, przeznaczone podobno dla wojsk pruskich w Afryce. Płacą po 400 - 600 koron za konia. którego cena wynosi zazwyczaj 200—300 kor. Koni zakupionych zebrano już około 150 w Oświęcimiu. Dalsze transporty w drodze.

Tow. św. Rafała dla opieki nad wychodźcami otworzyło biuro w Krakowie. Na czele krakowskiego oddziału stoi poseł sejmowy ks. Szponder.

Piękny kawał ziemi przy Niborgu na Mazurach, wykupił z rąk niemieckich rodak nasz, p. Kazimierz Łaski, syn p. Kazimierza Łaskiego ze Stawu, w Prusach Wschodnich.

Małżeństwo króla Belgów. Najpoważniejsze dzienniki belgijskie potwierdzają obecnie od kilku miesięcy już krążącą pogłoskę, że król Leopold II zawarł małżeństwo morganatyczne. Jego żona obecna jest wdową, nazywa się Vaughan, jest córką stróża i siostrzenica posła socjalistycznego w belgijskim parlamencie Laingendolcka.

Katastrofa kolejowa. Paryż. (Tel.) Na Avenue de la République zderzyły się wczoraj wieczorem dwa wagony kolei elektrycznej. 18 pasażerów zostało zranionych.

Z kraju.

Brzeżany *(Wieczorek Lelewicza)* Dnia 4 stycznia urządza w sali „Sokoła" wieczorek humorystyczny artysta operetki lwowskiej p. Andrzej Lelewicz.

(Koncert tegoroczny) Karnawał wobec położenia obecnego w Królestwie Polskiem będzie u nas cichy. Zamiast zabaw i balów będziemy mieli podobno wykłady uniwersytetu powszechnego, którego kierunek obejmie dyre-

ktor gimnazjum p. Frączkiewicz. Na dochód ofiar głodu w Warszawie przyrzekł wygłosić w połowie stycznia bardzo zajmujący odczyt poeta Jan Pietrzycki. Tematem prelekcji będzie: „Kobieta w poezji polskiej“. Prelegent omówi krytycznie niewieście ideały poetów: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Wyspiańskiego, Tetmajera, Przybyszewskiego. Sądzić należy, że odczyt ten zwabi liczne koła inteligencji miejscowej, a to ze względu na treść prelekcji sympatycznego poetę prelegenta i cel szlachetny.

(kw)

Granica wieku ludzkiego.

W gorączkowym wieku obecnym, gdy życie całe bije tętnem przyśpieszonem, gdy najszybsze pociągi kolejowe uważane bywają — w pojęciu niektórych — za wlokące się ruchem ślimaczym, gdy skargi na powolność telegrafu aż nadto często rozbrzmiewają — jakby dla przeciwieństwa, ludzie zajmują się wciąż kwestją długości życia, gdyż przeciętny pobyt na tym padole płaczu i niedoli wydaje im się za krótkim, a przebieg tego życia za szybkim.

Niema dnia prawie, w którymby nie pojawiła się w tym lub innym języku jakaś nowa książka lub rozprawa o długości życia ludzkiego. Świeżo niejaki A. Daul, zamieszkały w Szwajcarji, zebrał w obszernem dziele wszystko, co dotychczas w tej kwestji pisano, a dorzucił jeszcze garść własnych uwag, do czego ma pewne prawo, we wstępie bowiem do swej pracy powiada: „Żyję lat 85, od lat 50 jestem dziennikarzem, czuję się zdrów zupełnie, zdolnym do dalszej pracy i bynajmniej nie mam ochoty przed dojściem do setnej rocznicy, żegnać się z tym światem“.

Daul rozpoczyna dzieło swoje pytaniem, który rok uważać można za ostateczną granicę życia ludzkiego i odpowiada na nie poglądami rozmaitych uczonych oraz i przykładami faktycznymi, z metryk i kronik czerpanymi.

Głośny przed wielu laty dr. Hufeland, który pierwszy zebrał wszystkie dane, dotyczące długowieczności i ułożył je w pewien system, przyszedł do przekonania, że ostateczną granicą życia ludzkiego jest 200 lat. Dowodzi on, że wszystkie zwierzęta ssące mogą żyć ośm razy tak długą przestrzeń czasu, jak przypada na ich wzrost i rozwój. Zasada ta stosuje się także do człowieka. Ponieważ zaś człowiek rośnie — jak twierdzi Hufeland — w ciągu 25 pierwszych lat swego życia, więc może żyć lat 200. Co prawda, nikt jeszcze dotychczas nie mógł pochwalić się tak długim żywotem, Matuzalowe bowiem lata oddawna uznano za legendę nieprawdopodobną. Ale bo i kwestja: ile lat człowiek rozwija się i rośnie, oraz stosunku tego rozwoju do całego życia, nie została dotychczas rozstrzygnięta. Przyjąwszy jednak dane najniższe, to jest 20 lat rozwoju i pięć razy tyle na całą długość życia, dojdziemy do odpowiedzi, że lat sto jest normalnym okresem pobytu przeciętnego człowieka na tej ziemi.

Dlaczegoż więc tak mało ludzi dochodzi do tego wieku, a jeszcze mniej go przekracza? Na to znów odpowiada po prostu jeden z najznakomitszych uczonych współczesnych, prof. Miecznikow: „Przeważna część ludzi umiera śmiercią nienaturalną, głównie zaś skutkiem zatrucia organizmu przez odżywianie się niewłaściwe“. Rozumowanie Miecznikowa jest bardzo proste: jeżeli są ludzie, którzy dożyli więcej, niż setnego roku życia — a jest takich więcej, niż nam się zdaje — to znaczy, że granica życia ludzkiego sięga do tego okresu i że człowiek zdolny jest dożyć tak późnego wieku; skoro zaś ludzie przeważnie wcześniej umierają, dzieje się to dlatego, że albo przynoszą już ze sobą na świat zarodek trucizny, która życie ich przedwcześnie przecina, albo też trucizna ta wytwarza się w nich w ciągu życia.

Co to jest za trucizna, albo raczej trucizny, gdyż musi ich być dużo; jak się przeciw nim bronić, lub jak ich nie dopuszczać? — nad tem zastanawiano się nieraz, a i dziś jeszcze pytanie to zaprząta głowy uczonych przyrodników, a głównie chemików. Nie tracą oni nadziei, że kiedyś tajemnica ta wydarta zostanie przyrodzie, a wówczas każdy będzie mógł dożyć stu lat życia, o ile mu się nie znudzi toczyć wciąż walkę z truciznami, czy też bakterjami, czyhającemi wciąż na życie ludzkie i wydzierającemi je przedwcześnie.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 29 grudnia. *(fr)* Pomimo krwawych wypadków w Moskwie, w poglądach sfer giełdowych na sytuację w caracie znów optymizm zaczyna brać górę. Od wczoraj np. podniósł się kurs 4 procentowej renty rosyjskiej o przeszło 2 prc. na 81 i pół. — Ostatnie wiadomości z Rosji budzą bowiem w wielkim świecie finansowym nadzieję, że może przecie ruch rewolucyjny rosyjski skierowany zostanie na tory pokojowe, tembardziej, że słabe powodzenie ostatnich strejków świadczy o tem, że ludność pragnie pokoju.

Bardzo korzystnie oddziałała na tendencję targów pieniężnych także wiadomość, że rosyjskiemu ministrowi finansów udało się przecie wypuścić nową serję 5 procentowych weksli skarbowych płatnych za rok, w sumie 400 miljonów rubli, z czego połowa przeznaczona jest dla zagranicy. Sumę 50 miljonów obejmuje berlińska firma Mendelsohna po kursie stałym i dostarczy za nią rządowi rosyjskiemu gotówki.

— **Zmiana ruchu pociągów na linji Lwów-Sokal.** Z dniem 1 stycznia 1906, ulegnie zmianie pociąg osobowy nr. 914, na częściowym szlaku ze Sokala do Rawy ruskiej i odjeżdżać będzie ze Sokala w nocy o godzinie 11·35, z Krystynopola o godzinie 12·4, z Ostrowa o godz. 12·26, z Żużela o godz. 12·45, z Bełza o godz. 1·12, z Korczowa o godz. 1·54, z Uhnowa o godz. 2·25, z Poddubiec o godz. 2·38, z Zielonej o godz. 3, a przyjeżdżać będzie do Rawy ruskiej o godzinie 3·25 rano. Z Rawy ruskiej do Jarosławia kursować będzie pociąg nr. 914, według dotychczasowego rozkładu jazdy.

— **Stryj-Skole.** Począwszy od dnia 1 stycznia 1906. prowadzone będą ponownie pociągi nr. 1716 i 1719 na częściowym szlaku Stryj Skole, a to podług letniego rozkładu jazdy z dnia 1 maja 1905. — Czasy przyjazdu i odjazdu, podane są według zegara środkowo-europejskiego

— **Brody.** Wczoraj i dziś przybyły tylko z Radziwiłłowa pociągi osobowe ze Zdołbunowa. Z dalszych zaś relacji, z wyjątkiem jednego pociągu z Kazjatyna, który przywiózł dziś pasażerów z Berdyczowa i Kijowa, którzy ugrzęźli byli na wzmiankowanej stacji i za zezwoleniem strejkujących, pociąg został wysłany do Zdołbunowa — pociągów ciężarowych ani wczoraj, ani dziś nie było. Od soboty minionego tygodnia począwszy, tylko przez parę dni był ruch ciężarowych pociągów normalny, który przywiózł na tutejszy targ zbożowy 30 wagonów.

Usposobienie panowało słabe.

Sprzedawano: żyto zbliższych okolic po 4·70 rs., hreczkę z bliższych okolic po 4·75 do 4·80 rs., proso z dalszych okolic po 5·40 do 6·— rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 3·50 do 3·60 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·60 do 3·70 rs.

Wszystko za 100 klg. transito á la rinfusa stacja kolejowa Brody.

— **Budapeszt** 29 grudnia. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·10 do 17·12; pszenica na październik 16·72 do 16·74; żyto na kwiecień 14·12 do 14·14; owies na kwiecień 14·26 do 14·28; kukurudza na maj 13·50 do 13·62; rzepak na sierpień 27·30 do 27·50. Oferty na pszenicę: słabe. Chęć kupna: rezerw. Usposobienie: spokojne Pogoda deszcz.

— **Wiedeń** 29 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 679·—, Akcje węg. Zakł. kred. 794·—, Akcje Anglobanku 317·—, Akcje Unionbanku 562·50, Akcje Laenderbanku 436·—, Akcje Bankvereinu 564·50, Akcje Bodencredit 1095·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 552·—, Akcje kolei państw. 666·50, Akcje kolei połud. 123·75, Kolei Elbethal 449·—, Akcje kolei Północnej 5750, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 518·50, Akcje Rima Muranji 518·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2524, Akcje fabryki broni 558·—, Akcje tureckie tytoniowe 356·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 700·—, Oblig. węg. indemn. 95·75, Renta majowa 99·85, Austr. renta koron. 99·85, Węgierska renta kor. 95·60, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·15, 4 proc. list. Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·05, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99·25, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·60, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·70, Losy tureckie 145·50 Marki 117·76 Ruble 251·75

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.